

ŚCIANA 11

piąta ściana

[71]

FAMA

27.08.2009

Smaki na warsztat!

Podczas FAMY oprócz wydarzeń konkursowych, koncertów, występów, projektów, odbywają się liczne warsztaty, które mają umożliwić wszystkim zainteresowanym zdobywanie rozmaitych umiejętności. Niektóre z zajęć warsztatowych cieszą się sporym zainteresowaniem, inne nikłym, jeszcze inne, z powodu braku uczestników, nie odbywają się wcale. Nie jest to jak się okazuje zrażające i jak grzyby po deszczu rosną kolejne, nie planowane wcześniej inicjatywy tego rodzaju. Być może niektórzy byli nieco zdziwieni, gdy na jednym z plakatów pokrywających ściany budynku Oflagu pojawiła się informacja o warsztacie kulinarnym. Wszyscy, którzy planowali udanie się na ten warsztat zastanawiali się pewnie, na czym będzie on polegał i czy trzeba może przynieść własne naczynia do ćwiczeń. Ponieważ nigdzie nie było jednak informacji o koniecznym własnym sprzęcie, część z festiwalowiczów postanowiła udać się do Jazz Clubu Centrala i przekonać na własne oczy na czym polegają tego typu wydarzenia. Pierwsze osoby pojawiały się na placu przed klubem dość nieśmiało, ale kiedy okazało się, że całe warsztaty mają na celu prezentowanie umiejętności kulinarnych prowadzącego, chętni do takiej formy zajęć okazali się coraz liczniejsi. Szef kuchni, Romuald Kołodziej uraczył wszystkich chętnych zupą rybną i szaszłykami. Przybyli na plac zajadali się potrawami z apetytem, a smak dań sprawił, że zawiązał się nawet front zwolenników zatrudnienia pana Romualda w festiwalowej stołówce.

Po zjedzeniu obiadu, dla większości drugiego tego dnia, postanowiliśmy zapytać kilka osób o wrażenia smakowe.

Martyna: Bardzo cieszy mnie ta inicjatywa, gdyż uważam, że sztuka kulinarna jest pomijana na takich imprezach, a przecież też jest sztuką. Mimo, że nie przepadam za rybnymi, to ta zupa jest fantastyczna. Najbardziej zaskoczyło mnie to, że jest na bazie pomarańczy. Teraz czekam na szaszłyki...

Martyna po zjedzeniu szaszłyka: Są pyszne! Choć muszę powiedzieć, że brakuje mi jakichś warzyw.

Kasia: Ciekawa jest kolorystyka tych dań: złote szaszłyki i czerwona nutka papryki w lekko pomarańczowej zupie cieszą wszystkie zmysły.

Ewa: Zupa, co najważniejsze, jest gorąca! Jest też dobrze przyprawiona, a ja lubię ostre smaki. Jeżeli chodzi o szaszłyki to żałuje, że nie udało mi się spróbować tych z kurczaka. Pozdrowienia dla pana Romana!

Monika: Pewnie zupa jest bardzo dobra, a szaszłyki równie smaczne, ale jestem wegetarianką i niestety nie skorzystałam z tych warsztatów.

Studentka spotkana na Oflagu: Jaka zupa? Jakie szaszłyki? Nic nie wiedziałam.

Dajcie nam trochę czasu!

Rozmowa o międzynarodowości FAMY z Rzecznikiem Prasowym Alicją Myśliwiec

Co organizatorzy mieli na celu dodając do nazwy człon międzynarodowy? W jakich konkretnych wydarzeniach, działaniach przejawia się międzynarodowość FAMY?

Alicja Myśliwiec: W tym roku FAMA współpracuje z Funduszem Wyszehradzkim, to jeden z partnerów, jeżeli chodzi o kwestie finansowe. Między innymi dzięki nim możemy zaoferować uczestnikom, to, co tu zastali.

Trudno mówić o współczesnych zagadnieniach, trudno analizować kulturę w odniesieniu tylko i wyłącznie do kultury polskiej. To wymaga całościowego spojrzenia, kumulowania czynników, które miały wpływ na naszą europejskość. Dlaczego więc nie oddać głosu tym narodom, które są nam bliskie. Poza tym samo to miejsce – Świnoujście – skłania do tego. Dlaczego tego nie wykorzystywać? Organizatorzy gościli na Słowacji, sprawdzali, jak wygląda życie kulturalne tamtejszych studentów i stwierdzili, że są to rzeczy warte pokazania, które mogą wejść w dialog z tym co robią polscy studenci.

Festiwal trwa od ponad tygodnia, jak w praktyce sprawdza się formuła międzynarodowości?

A.M.: Myślę, że to, jak międzynarodowość sprawdza się w praktyce, nie jest rzeczą do zdiagnozowania jeszcze w tym roku. Taką współpracę trzeba długo analizować. Sądzę, że będzie ją można zweryfikować dopiero po kilku latach. Na razie przecieramy szlaki, badamy różne ścieżki, sprawdzamy, jak formuła będzie się w stanie zaadaptować do specyfiki wydarzenia, jakim jest FAMA. Chodzi o to, żeby po tegorocznym festiwalu coś pozostało: współpraca, kontakty. A w tym przypadku jedynym weryfikatorem i diagnostą może być czas. Co się zaczęło, rękawica została rzucona. W tej chwili władza jest w rękach młodych...

Alicja Sawicka w rozmowie z „Piątą ścianą” powiedziała, że dodaliście ten człon, ponieważ myślicie przyszłościowo. Jak Międzynarodowy Kampus Artystyczny FAMA będzie ewoluował?

A.M.: Tak...! Otwieranie granic i poszerzanie formuły to droga, którą idzie nie tylko FAMA, ale większość ośrodków akademickich. Programy stypendialne, międzynarodowe fora, debaty stają się miejscem, gdzie dyskutuje się o europejskiej tożsamości studentów. Jeżeli FAMA ma odzwierciedlać prawdziwą kulturę studencką, musi pójść tym tropem.

FAMĘ też obśmiejemy

Relacja z warsztatów sekcji kabaretowej

Uczestnicy warsztatów kabaretowych pracowali prężnie przez cały czas trwania festiwalu. Codzienne, kilkugodzinne spotkania sprawiają, iż wszechobecne opinie, w świetle których FAMA staje się jedynie relaksem nad morzem, wywołują zdziwienie na twarzach przyszłych gwiazd polskiej sceny kabaretowej. Dla nich był to okres wytężonej pracy, obfitującej w nowe doświadczenia i pomysły. Hasło „Kabareton w 5 dni” nie do końca odzwierciedla intensywność działań. Prowadzący zaznaczają, że przygotowanie materiału w tak krótkim czasie jest niemożliwe nawet dla ludzi, którzy już są obcy z tą materią. Wszyscy uczestnicy warsztatów działają w zespołach kabaretowych, dlatego praca opierała się w głównej mierze na doskonaleniu nabytych wcześniej umiejętności.

Nad początkującymi kabareciarzami czuwali, doradzali i dzielili się z nimi doświadczeniami starsi koledzy po fachu, m.in. Władysław Sikora z kabaretu Adin czy Jurek Połoński. Koordynatorem spotkań był Irek Popiel. Poprowadzi on również finałowy Kabareton, do którego przygotowywali się uczestnicy. *Jest takim guru nadzorującym wszystkie działania* – określa go wzniosłe jeden z członków sekcji.

Organizatorzy warsztatów postanowili nieco urozmaicić pracę, dokonując rozsad między członkami poszczególnych formacji. Współpraca w spontanicznie powstałych zespołach była nie lada wyzwaniem dla ludzi preferujących odmienne typy poczucia humoru. *Stykamy się z kolegami z różnych kabaretów. Humor Formacji Szarpanina ze Szczecina opiera się w dużej mierze na absurdzie. Nasz zespół (Trupa Stypa) charakteryzuje się tzw. pogrzebowym humorem, nieco statycznym. Natomiast Idea wprowadza do swoich występów element biesiady, stawia sobie za cel dobrą zabawę. To naprawdę wybuchowy materiał* – mówi członek kabaretu Trupa Stypa.

Pewną formę samodoskonalenia i obycia ze sceną stanowiły również indywidualne występy zespołów przed famową publicznością, które odbywały się podczas festiwalu. *Głównym założeniem warsztatów było spotkanie młodych formacji kabaretowych w towarzyskim nastroju i napisanie skeczy, które uwolnią wyobraźnię i stworzą program, który już nigdy nie będzie miał szansy prezentacji* – mówi Irek Popiel. Ćwiczenia warsztatowe nie obejmowały techniki, lecz przede wszystkim stawiały na kreatywne i spontaniczne działania. *Chcemy zaprezentować przez warsztat coś, co jest wynikiem pracy tu i teraz. Nie chcemy ograniczyć się do działań będących przyczynkiem do kolejnego Kabaretonu. Widzowie powinni zobaczyć coś nowego i świeżego. Kabarety w zupełnie innej odsłonie* – w taki sposób główne założenia warsztatów określa Irek Popiel.

Formuła warsztatów opiera się na pisaniu tekstów. Technika i improwizacja schodzą na drugi plan, ponieważ uczestnicy warsztatów mają już za sobą pewne doświadczenia, indywidualny styl oraz, niezbędne w tym fachu, poczucie humoru. *Chcemy popracować nad tekstami powstającymi w ferworze działań twórczych* – podkreśla Irek Popiel. Wynikiem pracy na FAMIE jest dwanaście scenariuszy, które będą zaprezentowane na finałowym koncercie. Program ma trwać godzinę, dlatego musi powstać sporo tekstów, aby zapełnić ten czas ciekawie.

Dobry satyryk jest nie tylko maszynką do rozśmieszania, ale także skrupulatnym obserwatorem oraz ironicznym komentatorem otaczającej go rzeczywistości. Dlatego też większość po-

wstałych na warsztatach tekstów wyśmiewa najpopularniejsze programy i seriale telewizyjne, równocześnie poruszając tematykę powstania warszawskiego czy... śmierci! W tym także zróżnicowanym gronie znalazło się również miejsce na FAMĘ, bo jak mówi Irek Popiel: *Śmiejemy się ze wszystkiego, co nas otacza, a FAMA jest istotnym elementem tej rzeczywistości. Śmiejemy się sami z siebie, więc możemy też wyśmiać FAMĘ.*

Monika Szczepan, Kamila Stolarska

Muzyczna środa

Środę zdominowały wydarzenia muzyczne. Wieczór w MDK zainaugurował popis możliwości kabaretu Adin, który zafundował widowni ponad godzinę rozrywki na wysokim poziomie. Pełna sala, dwa bisy zapewniły występowi miano wydarzenia dnia.

Następny w kolejności był zespół Disparates powstały w 2007 roku w Toruniu. Kapela gra rocka, folk, alternatywę. Ich utwory są oryginalną mieszanką znanych mi dotychczas gatunków. Muzyki słuchało się z przyjemnością, niestety bardzo żałuję, że nie dane mi było wsłuchać się w teksty, ponieważ sala widowiskowa MDK nie sprawdza się podczas koncertów. Poza tym, kto słyszał o koncercie na siedząco? Cóż, świat się ciągle zmienia...

Południca! określana jest „czołowym polskim zespołem folkowym”, ich muzyka, czerpiąca z tradycji słowiańskich, zahacza o alternatywę. Trochę zatem przykro, że na koncercie zjawiała się zaledwie garstka słuchaczy, a i ci nie wytrzymali na sali zbyt długo w pełnym składzie. Chociaż chyba nie ma się czemu dziwić: przyciemnione światło, względnie wygodne siedzenia, wskazówki zegarków i wyświetlacze komórek wskazywały godzinę 22 – ciszę nocną – nadchodziła zatem pora na wieczorny odpoczynek. Siedząc w ciemnej sali MDK żywiłam nadzieję, że artyści znajdujący się na scenie nie są w pełni świadomi zenująco niskiej frekwencji na widowni. Najprawdopodobniej przerwaliby koncert i zeszli ze sceny dochodząc do wniosku, że nie warto się trudzić – i pewnie mieliby rację. Przykre...

Z MDK należało się później przenieść do Centrali, gdzie miał zagrać zespół Przepraszam. Tu było lepiej – przynajmniej pod względem frekwencji. Nikt nie przysypiał. Grupa osób tańczyła pod sceną w rytm żywiołowej, różnorodnej stylistycznie muzyki, inni siedzieli, wsłuchując się w poetyckie teksty.

Środowy wieczór upłynął przy dźwiękach naprawdę dobrej muzyki. Szkoda, że tylko nieliczni potrafili to docenić. Dziś w Jazz Clubie Centrala zagrają Esencja i Niceness. Zapraszamy!

Agnieszka Pikel

Dajcie nam trochę czasu! (c.d)

Macie już pomysł na formułę?

A.M.: Dajcie nam trochę czasu! Chcemy zebrać opinie osób, które przyjechały na FAME. Niech chaos wrażeń trochę okrzepnie. Studenci wrócą do domu, opowiedzą o tym, co widzieli. I o tym, co chcą kontynuować, a co zmienić. To wymaga przetestowania. W przyszłym roku będą już jakieś pierwsze wskaźniki. Potrzebny jest czas, czas i jeszcze raz czas.

Jakie warunki tworzy FAMA uczestnikom z zagranicy?

A.M.: Punkt wyjścia jest dokładnie taki sam jak w przypadku polskich studentów. Dostają zakwaterowanie, miejsce do działania. Wymagamy od nich tylko jednego – pomysłu! To jest kwestia czasu, kiedy ci ludzie zaczną wchodzić we współpracę z innymi warsztatami. Muszą się troszeczkę oswoić z tym, co proponuje FAMA, a także formą pracy warsztatowej.

Zresztą Fundusz Wyszehradzki był zainteresowany współpracą z FAMA ze względu m.in. na formułę warsztatową. To jest nasz atut i FAMA na pewno z tego nie zrezygnuje. Ponadto chcemy, żeby uczestnicy zagraniczni też spojrzeli na ten festiwal interdyscyplinarnie, nie tylko na zasadzie: „przyjeżdżamy i prezentujemy to, co przywozimy ze sobą”, ale też wchodzimy gdzieś w dialog, robimy coś wspólnie ze studentami. Niektóre warsztaty oferujemy w języku angielskim, to zależy też od sytuacji.

Na warsztatach sekcji producenckiej, pojawiła osoba z Czech i prowadzący warsztaty odmówił prowadzenia ich w języku angielskim...

Dla chcącego nic trudnego... i Czech z Polakiem jest się w stanie dogadać bez pośrednictwa trzeciego języka. Ale uczymy się na własnych błędach i za rok na pewno będzie osoba, która będzie umiała operować językiem specjalistycznym.

A jak wygląda promocja festiwalu za granicą?

Informacje, jakie publikujemy, są dwujęzyczne – skupiamy się głównie na niemieckich partnerach. Portalach, stacjach radiowych. Ci dziennikarze pojawiają się na FAME, choć ich nie widać. Są także portale w miejscowościach przygranicznych. Raz w tygodniu mamy debatę telefoniczną i oni pytają, weryfikują. Czasem się pojawiają, a czasem chowają się w zakamarkach i robią zdjęcia. Później spotykamy jakieś fotografie i to nie jest aranżowane w jakikolwiek sposób: widzą FAME taką, jaka ona jest.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: Kaśka Piwońska

Rozmowę spisała: Jolanta Goździk



fot. D. Swoboda

Muzyczna środa - galeria: zespół Przepraszam



Autorką wszystkich zdjęć jest Daniela Swoboda

Redaktor naczelny: Justyna Czarnota, tel. 0 509 782 849

Redakcja: Jolanta Goździk, Agnieszka Piktel, Kaśka Piwońska, Kaśka Plebańczyk, Wioleta Rybak, Kamila Stolarska, Monika Szczepan

Adres redakcji: Zakład Teatrolologii UMCS, pl. Marii Curie-Skłodowskiej 5, 20-031 Lublin, e-mail: Sciana@wp.pl,
www.teatrolologia-umcs.blogspot.com

Adres Redakcji na Festiwalu FAMA: ul. Piastowska 55, p. 35, 72-600 Świnoujście

organizatorzy:

gdańskie biuro
kultury i sztuki
ALMA-ART



dofinansowanie:

FIO
FUNDUSZ INKLUSYWE
OBYWATELACKICH



Visegrad Fund
Theatre and Film Collaboration
during the Festival 2014

partnerzy:



Zamek Książąt Pomorskich w Szczecinie



novainvest
novainvest.com.pl

ośrodek wczasowy AS

patroni medialni:

onet.pl

TVP 2

POLSKIE RADIO euro

PRZEKROJ

INDEPENDENT

TVP SZCZECIN

Polskie Radio Szczecin

Kurier szczeciński
BIURO W POKOJU ZARZĄDZAJĄCYM

TVŚ
televizja swinoujście

e-swinoujście.pl
iswinoujście.pl
trzymaj się dobrych informacji